

piątek, 17.02.2023

Zwyczaje związane ze ślubem i weselem

Swoistą obrzędowość widać już w samych zaręczynach, które od lat wyglądają tak samo. Przyjęło się, że chłopak prosi o rękę dziewczyny nie ją, a jej rodziców. Wręcz rytualne jest samo jego przyjście do domu wybranki, wiadomo także, co powinien zabrać ze sobą, oczywiście oprócz pierścionka: kwiaty dla matki dziewczyny i butelkę alkoholu dla jej ojca.

Samo przygotowanie do ślubu - ustalenie daty ceremonii, ogłaszanie tzw. zapowiedzi w obydwu kościołach, wybór strojów, zapraszanie gości - nie ma w sobie żadnych znanych mi cech rytualnych. Ciekawym zwyczajem wydaje się jedynie to, że podczas zapraszania na ślub panna młoda nie może usiąść. Jeżeli w domu mieszka jakaś niezamężna dziewczyna, byłaby to dla niej zła wróżba, siedząca narzeczona „przysiada” pannę i ta nie może znaleźć sobie męża.

Momentem najbardziej obfitującym w tradycje jest z pewnością sam dzień ślubu. Uroczystości rozpoczynają się równolegle w rodzinnych domach narzeczonych, by skończyć się przed wyjazdem do kościoła w domu panny młodej. Zdecydowanie mniej zwyczajowych czynności odbywa się w domu pana młodego. Do najważniejszej z nich należy z pewnością wykonanie „wianka”, czym zajmuje się kobieta z bliskiej rodziny narzeczonego, jego siostra lub matka. Podstawą wianka jest symbolizujący dostatek porcelanowy talerzyk, na nim kolejno umieszcza się inne niezbędne przedmioty: cukierki - żeby życie młodej pary było słodkie, pieniądze - żeby nowożeńcom żyło się dostatnio i obrazek Matki Boskiej Karmiącej - by chroniła ich dom przed niedostatkiem. Wszystko to owija się w białą serwetkę lub chusteczkę i spina tak, by kształtem przypominało kwadrat. Ostatnim elementem jest malutki wianuszek uwity z łodyżek asparagusa, który należy przypiąć na wierzchu wianka.

Przed wyjściem z domu i udaniem się do domu przyszłej żony, pan młody otrzymuje błogosławieństwo od rodziców. Ważne jest, by uklęknął na czymś białym, symbolizuje to nową, czystą drogę, na którą niedługo wejdzie. Na podwórku odbywa się krótkie przywitanie przybyłych gości przez rodzinę i przyjaciół pana młodego. Zgromadzeni jadą razem z nim do domu narzeczonej, skąd już wspólnie ze wszystkimi uczestnikami uroczystości przejadą do kościoła, gdzie odbędzie się ślub. Nie jest to jednak prosta i przewidywalna droga - orszak z wiankiem nie może być wypuszczony ze wsi bez wykupnego. Koledzy pana młodego ustawiają blokującą przejazd bramkę, przez którą można przejechać dopiero wtedy, gdy zostanie zapłacone wykupne, które okazuje się butelką wódki.

Podczas drogi do domu narzeczonej pan młody nie może oglądać się za siebie. Takie zachowanie symbolicznie czaruje innych kawalerów ze wsi, nie mogą oni znaleźć partnerek i stają się starymi kawalerami. Co ciekawe, przesąd ten nie dotyczy panny młodej, działa wręcz odwrotnie - ona powinna się za siebie oglądać w drodze do kościoła, żeby zabrać ze sobą znajome panny, żeby te wychodziły za mąż.

W czasie gdy w domu pana młodego trwa przygotowywanie wianka i błogosławieństwo, dom panny młodej zaczyna już oczekiwać przyjazdu narzeczonego. Na podwórku pojawia się zespół, który będzie witał gości marszem weselnym, powoli gromadzą się zaproszeni: rodzina i przyjaciele. Panna młoda, razem ze swoimi rodzicami i starszą druhną - świadkiem na ślubie, musi przywitać każdego gościa osobiście.

Narieczona wychodzi po swojego wybranka tylko na schody, przyjęło się, że to on musi do niej podejść jako pierwszy. Panna młoda wita gości, którzy przyjechali z panem młodym, bardzo często przypina do ich ubrań kokardki ze wstążeczek; pomaga jej w tym starsza druha, wszystko przy akompaniamencie wspomnianego zespołu.

Kolejnym etapem jest rytualne ubieranie panny młodej, w czym uczestniczy większa część kobiet z jej rodziny, jej przyjaciółki i sam pan młody. To od niego narieczona dostaje wiązaną ślubną, buty i welon.

Oprócz stałych elementów stroju, takich jak suknia, przyszła żona musi mieć na sobie koszulę, będącą elementem bielizny i zarazem symbolem dostatku na nowej drodze życia. Sukienkę pomaga jej zakładać starsza druha, przyjęło się natomiast, że guziki, haftki czy suwak zapina już pan młody. Także on zakłada swojej wybrance buty, do których schował wcześniej pieniądze, dwa banknoty o tym samym nominale. Samo kupowanie butów przez narzeczonego ma wykluczyć ubóstwo jego wybranki, ma zapobiec temu, by chodziła boso. Z tego samego powodu ślubne pantofle powinny mieć zakryte palce i pięty, niedopuszczalne wręcz jest założenie sandałów. Pan młody wkłada na głowę panny młodej także welon, pod którym przypina (w niewidocznym miejscu) mały wianuszek z asparagusa, który przywiózł ze sobą razem z wiankiem.

Przed wyjściem z domu panna młoda nie może przejrzeć się w lustrze, okazuje się, że skoro wychodzi za mąż, nie powinna i nie musi podobać się nikomu innemu.

Ostatnim etapem obrzędów w domu jest błogosławieństwo, które odbywa się w sposób podobny do tego, który opisałam wyżej, narzeczeni klękają na białym materiale i są błogosławieni przez rodziców. Panna młoda dostaje od swej matki obrazek Matki Boskiej Karmiącej.

Ślub odbywa się w tradycyjnym obrzędzie, charakterystycznym dla wyznania naręczonych. Na ołtarzu palą się dwie świece - jedna dla pana młodego, druga dla panny młodej. Jeżeli podczas całej uroczystości palą się one spokojnym, pełnym płomieniem, to nowożeńcy mogą być spokojni, to dobra wróżba na przyszłość. Jeżeli natomiast palą się nierówno, symbolizuje to wzloty i upadki któregoś z małżonków (żony, jeśli łamie się płomień prawej świcy, męża - jeśli lewej).

Wesele traci, niestety, wiele ze swej tradycyjnej obrzędowości na rzecz krótkiego spotkania z najbliższą rodziną. Jednak w dalszym ciągu nie można wyobrazić go sobie bez zwyczajowego powitania państwa młodych w domu weselnym – matka panny młodej wita nowożeńców chlebem, solą i wódką. Na tacy stoją dwa kieliszki, jeden napełniony wodą, drugi wódką – ten, kto wypije wódkę będzie w małżeństwie górował nad tym drugim. Kieliszki należy rzucić za siebie najlepiej tak, by się potłukły.

Ciekawy wydaje się też zwyczaj przewracania miotły w drzwiach domu weselnego. Jeżeli panna młoda zauważy bałagan i sprzątnie miotłę, będzie na pewno dobrą gospodynią, natomiast jeśli go przegapi, w domu nowożeńców również zapanuje nieporządek.

Często zdarza się, że państwo młodzi czy ich rodzice nie znają znaczeń opisanych przeze mnie zwyczajów i obrzędów, ale wykonują je, by zapewnić szczęście, odpędzić złe wróżby czy uroki. W kulturze ludowej ważna jest właśnie wiara w nadprzyrodzone moce przedmiotów i niektórych słów, o czym będzie w innym opracowaniu.

Katarzyna Gańko, Ewelina Kwapien; <http://www.dialektologia.uw.edu.pl>